



Najświętsza Maria Panna już 400 lat temu w Krakowie ogłosiła się KRÓLOWĄ POLSKI

Strona Mancinelli_NMP_Polska na: <http://jozefbizon.wordpress.com/mancinelli-nmp-polska/>

Veritas et libertas ultra omnis sunt _ Prawda i wolność ponad wszystko inne

Józef Bizoń

Żydzi byli sami sobie winni? Super prowokacja?

**Tego nie można lekceważyć!
Przekaż to dalej Polakom!**

W wywiadzie z prof. Krzysztofem Jasiewiczem opublikowanym w kwietniowym numerze „Focus Historia Ekstra” znajdujemy taki oto jego fragment:

„Bo ja głęboko jestem przekonany, że za zbrodnią w Jedwabnem i innymi pogromami nie stoi chęć zdobycia pierzyn i nocników żydowskich, nawet mniej jest tam odwetu za różne podłości żydowskie (a było ich sporo w latach 1939— -1941 na terenie łomżyńskiego i we wszystkich innych miejscach, gdzie Żydzi mieszkali) – stoi tam wielki strach przed nimi.

I ci zdesperowani mordercy być może w duchu mówili sobie: robimy rzecz straszną, ale może wnuki nasze będą nam wdzięczne. **Myślę, że jest możliwa taka interpretacja, choć ona ze zbrodni nie rozgrzesza.”**

Ten wyżej przytoczony fragment tego wywiadu potwierdza – oczywiście bez dowodów, bo dowodem nie są głębokie przekonania profesora - zmodyfikowane co do motywu tezy Grossa w stosunku do Polaków.

Zwróćmy też uwagę na to, że tytuł wywiadu nie ma formy twierdzenia, lecz pytania.

Potwierdzenie tego “głębokiego przekonania” profesora mają dostarczyć sami Polacy chwając go za ten wywiad, stając w jego obronie, a i podpisując wstawienniczą za nim petycję, która to petycja pojawiła się w internecie i jest promowana na StopSyjonizmowi.

← stopsyjonizmowi.wordpress.com/page/7/

W Stop Syjonizmowi Follow

Be the first to like this.

NAPRAWDĘ WAŻNY APEL

6 Kwiecień 2013 87 uwag

Szanowni Rodacy, drodzy Państwo

W nawiązaniu do petycji <http://www.petycje.pl/petycjePodglad.php?petycjeid=9493> w której próbujemy bronić Polaka, prawa do wolności uprawiania nauki, wolności słowa, posiadania własnych poglądów niezależnie od żydowskiej propagandy i żydobandyckiej nagonki.

Przeczytajcie poniżej załączony plik w formacie pdf, tutaj: www.petycje.pl

i przekonajcie się sami o potrzebie (KONIECZNOŚCI) wypowiedzenia się w tej sprawie. Plik zawiera nazwiska i wypowiedzi hasbarskiej hołoty, jaka już rzuciła się pluć na nasze wspólne prawo do Prawdy. Nie wolno być obojętnym, piszcie do swojej rodziny, znajomych, do każdego, żeby zabrał głos. Głosować należy wg własnego sumienia, ale jeśli nie chcesz w Polsce judeopolonii oddaj głos na NIE/PRZECIW

Głosów przybywa (plik z godz. 18). Zapiszcie plik, ponieważ zawiera nazwiska zdrajców, żydów albo osób zdeorientowanych.






Na razie „przegrywamy” 72 : 137 (godz. 18.30).

Nie popełniajcie błędu typu (komentator: *Żydostwu precz od Polski*), który BŁĘDNIE zagłosował ZA – jeśli bronimy profesora głosujemy NIE/PRZECIW (uwważajcie na żydowską sztuczkę z konstrukcją petycji!!!).

Materiał filmowy z mainstreamowych (TVP) żydomediów – kliknij

Jeśli masz konto na pejs-zbuku odwiedź i propaguj kanał o nazwie:

Popieram Krzysztofa Jasiewicza

Dodaj do     

Każda odpowiedź w tej w tej petycji jest na niekorzyść Polaków, bo jeśli nie poprze się w niej prof. Jasiewicza to następuje zakwalifikowanie się na listę anty... dowolnie definiowanemu tego anty. Wywiad ten jest dobrze przygotowany od strony psychosocjotechnicznej.

No i przy tej okazji dziwnym zbiegiem okoliczności ten wywiad prof. Jasiewicza, po wyrażeniu ubolewania przez redakcję za jego opublikowanie, stał się dostępny jedynie na stronie gazetywarszawskiej pana Krzysztofa Cierpisa i wszystkie dostępne linki do tego wywiadu prowadzą do jego witryny.

Witryny pana Cierpisa, na której bezpardonowo atakowani są Papieże: Franciszek oraz Bł. Jan Paweł II (po nieudanej próbie na Niego ataku w oparciu o Jego dzieło “Osoba i czyn” z roku 1969 r.

<http://jozefbizon.wordpress.com/2013/02/22/osoba-i-czyn-karol-wojtyla-1969/>

Oczywiście robi się to tam niby w trosce o Kościół Katolicki.

Boguchwała, A.D. 12 kwietnia 2013 – Józef Bizoń.

Ps.

DODATEK

Niżej jako dowody zamieszczony jest wycinek z w/w wywiadu zawierający omawiany fragment tego wywiadu, a dalej także skan całości tego wywiadu z wydania „Focus Historia” na miesiąc kwiecień i maj 2013 r. wraz z poprzedzającym go skanem okładki tego wydania.

Wycinek z wywiadu z prof. Krzysztofem Jasiewiczem.

Omawiany fragment oznaczono w ramce na różowym tle.

{ Na Holokaust pracowały przez wieki całe pokolenia Żydów, a nie Kościół katolicki. I Żydzi z tego – jak się wydaje – nie wyciągnęli wniosków

błędzie: „Sprowadzał się on do skrótu myślowego, że mój opis chrześcijanina i jego wiary, a także Polaka i jego patriotyzmu – mam na myśli drugi plan książki – w sposób jasny precyzuje moją pozycję metodologiczną (...). Przyjąłem bowiem założenie (...), że istnieją dwie wizje człowieka. Pierwsza – ewangeliczna: w myśl tej wizji człowiek jest zobowiązany przestrzegać Dekalogu i nauk Chrystusa w każdej wyobraźalnej naszymi zmysłami i doświadczanej rzeczywistości. W tej perspektywie konfrontacja człowieka z systemem okupacyjnym, z wyjątkiem bardzo nielicznych (vide o. Maksymilian Kolbe) kończy się katastrofą. Człowiek niemal na całym froncie przegrywa – żeby przeżyć, musi kraść, wystawiać fałszywe świadectwa, zabijać. Co więcej – do realizacji swoich celów czasu wojny wykorzystuje bezpośrednio i pośrednio Boga, bo modli się do Niego o swoje przetrwanie, a tam mieści się prośba, nawet nieświadoma o powodzenie w działaniach niedekalogowych (...). Druga wizja człowieka – nieewangeliczna – jest wersją »życiową«. Nie można więc (...) mieć do człowieka pre-
 takiej czy innej rzeczywistości, lecz pisać pod z góry założoną tezę. A mówiąc bez ogródek – zwyczajnie i świadomie rozmijają się z prawdą. Ten nieszczęsny dokument „kościelny”, który pan z taką przyjemnością zacytował, niczego nie przesądza. Bo nie wiemy, kto go napisał i w jakich okolicznościach, i nie wyraża on nic innego niż opinie autora i... strach przed Żydami – normalny, ludzki i uzasadniony. Bo ja głęboko jestem przekonany, że za zbrodnią w Jedwabnem i innymi pogromami nie stoi chęć zdobycia pierzyn i nocników żydowskich, nawet mniej jest tam odwetu za różne podłości żydowskie (a było ich sporo w latach 1939–1941 na terenie Łomżyńskiego i we wszystkich innych miejscach, gdzie Żydzi mieszkali) – stoi tam wielki strach przed nimi. I ci zdesperowani mordercy być może w duchu mówili sobie: robimy rzecz straszną, ale może wnuki nasze będą nam wdzięczne. Myślę, że jest możliwa taka interpretacja, choć ona ze zbrodni nie rozgrzesza.

Warto jeszcze dopowiedzieć, że poprawa stosunków polsko-żydowskich wymaga

Kwietniowo-majowy numer „FOCUS Historia ekstra” ma 116 stron formatu A4.

Został on wydany z okazji 70. Rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim.

Warto przyjrzeć się okładce tego numeru i zamieszczonym na niej tekstom.

I tak z okładki tej krzyczą napisy:

**„MAREK EDELMAN – INNE OBLCIE PRZYWÓDCY
 ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ – NAD
 GETTEM POWIEWAŁY DWIE FLAGI!**

ŻYDZI W WALCE

**NIEZNANY FRONT II WOJNY ŚWIATOWEJ
 NAJSŁYNNIEJSI ŻYDOWSCY PARTYZANCI**

**ŻYDZI NA FRONTACH II WOJNY ŚWIATOWEJ
 MODA W GETCIE**

**POLSKIE KORZENIE IZRAELA
 ŻYDOWSCY MŚCICIELE**

„BUNTY W OBOZACH ŚMIERCI”

A to wszystko pięknie się wpisuje w to:

„Budują na polskiej ziemi „Rzeczypospolitą Obojga Narodów””

Wywiad z prof. Jasiewiczem współgra z całością przekazu tego numeru Focusa – a to budowy innego wizerunku Żydów pod tę budowlę.

Józef Bizoń

70. ROCZNICA POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

FOCUS

Historia
ekstra

NR 2/2013
KWIECIEŃ - MAJ 2013
CENA 9,99 PLN

MAREK EDELMAN
- INNE OBLCZE
PRZYWÓDCY

ZA NASZĄ I WASZĄ
WOLNOŚĆ - NAD
GETTEM POWIEWAŁY
DWIE FLAGI!

ŻYDZI NA
FRONTACH
II WOJNY ŚWIATOWEJ

MODA W GETCIE

POLSKIE KORZENIE
IZRAELA

ŻYDOWSCY
MŚCICIELE

BUNTY
W OBOZACH
ŚMIERCI

ŻYDZI
W WALCE

NIEZNANY FRONT II WOJNY ŚWIATOWEJ

NAJSŁYNNIEJSI
ŻYDOWSCY
PARTYZANCI

ISSN 2084-4166 INDEKS 281506
02>
9 1772084 416305

ŻYDZI BYLI SAMI SOBIE WINNI?

„Skala niemieckiej zbrodni była możliwa nie dzięki temu, »co się działo na obrzeżach Zagłady«, lecz tylko dzięki aktywnemu udziałowi Żydów w procesie mordowania swojego narodu. Tu kłania się bierność powszechna samych Żydów i postawy Judenratów, okrutne żydowskie policje w gettach” – mówi **prof. Krzysztof Jasiewicz**

Focus Historia Jak wyjaśnić fakt, że Polskie Państwo Podziemne, istniejące przeciw prawie od początku okupacji, praktycznie wyłączyło się ze sprawowania swojej funkcji wobec części obywateli – polskich Żydów? Szczególnie kiedy Żydzi zostali fizycznie oddzieleni przez okupantów hitlerowskich od reszty obywateli polskich.



prof. Krzysztof Jasiewicz,

pracuje w Instytucie Studiów Politycznych PAN, autor książek „Pierwsi po diable: elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939-1941” i „Rzeczywistość sowiecka 1939-1941 w świadectwach polskich Żydów”.

Krzysztof Jasiewicz Nie zgadzam się z twierdzeniem, że ten problem umknął z pola widzenia władz konspiracyjnych. Wystarczy przypomnieć Żegotę, jedyną taką orga-

nizację w okupowanej Europie, która była agendą PPP, i różne inne starania. Od misji Karskiego po wystąpienie prezydenta Raczkiewicza do Piusa XII (3 stycznia 1943 r.). „Ojczy Świąty! – pisał wtedy prezydent o sytuacji w Polsce. – Prawa boskie sponiewierane, godność ludzka zdeptana, setki tysięcy pomordowanych”. A dalej wprost Raczkiewicz apeluje, by „w imię zasad chrześcijańskich [wystosować protest do władz niemieckich] przeciw poniewieraniu i mordowaniu Żydów”.

Także Kościół w Polsce w osobie arcybiskupa Sapięhy upominał się o Żydów, zwracając się do hr. Ronikiera, prezesa legalnie

działającej Rady Głównej Opiekuńczej, ze słowami: „Konieczna jest interwencja w sprawie żydów, którzy przyjęli katolicyzm i według nauki Kościoła św. należą do jednej z nami wspólnoty wiernych”. Problem represji, także wobec Żydów, poruszał Sapięha w rozmowach z władzami niemieckimi. Gdyby jednak ktoś zauważył, że chodzi tylko o Żydów nawróconych, to przypomnijmy, że społeczeństwo polskie, podobnie jak wszystkie inne europejskie, było podzielone konfesyjnie i od wieków obowiązywała zasada, iż każda konfesja dba o swoich wiernych. Według tej zasady funkcjonowała sfera dobroczynności i inne typy wsparcia (fundacje, przytulki itd.).

W gettach funkcjonowały żydowskie służby **porządkowe** współpracujące z hitlerowcami. Wspólnie rabowali i wywozili masek kanczo.



W lodzkiem getcie **skradzione kosztowności** przechodziły przez ręce dyrektora finansowego Waltera Genewina, członka NSDAP i fotomatera, który na zdjęciach uwiecznił życie w getcie.

A już – ku przypomnieniu – nie słyszałem, by za Polakami w sowieckiej strefie okupacyjnej (1939–1941) na Kresach Wschodnich wstawił się choć jeden rabin. A działy się tam straszne rzeczy. Niestety przy licznych udziałach Żydów, co miało w okresie późniejszym wpływ na akcję ratowania tego narodu, bo wieść o postawach naszych Żydów i ich niegodziwościach rozlała się szeroko po całym kraju, gdy Niemcy w 1941 r. odbili Sowietaom zagrabione polskie ziemie.

W narracji żydowskiej pojawia się mnóstwo hipokryzji, bo niektórzy Żydzi usiłowali ratować się, przechodząc na katolicyzm, sądząc, że Kościół nie powinien wnikać w szczerą nawrócenia, lecz dawać im jedynie stosowny glejt na przeżycie. Tymczasem ludzie wierzący, a zwłaszcza hierarchowie nie mogą robić szopki z wiary, chociaż przecież tysiące Żydów skorzystało z fałszywych metryk chrztu wydawanych przez polskich duchownych. Chciałbym też zauważyć, że sami Żydzi, bardzo wpływowi w niektórych państwach, prawie nic dla swoich współpracowników nie robili, biernie przyglądając się ich zagładzie i zapewne kalkulując, co by na tym można było ugrać.

Jest jeszcze jeden motyw w różnych wypowiedziach i publikacjach żydowskich. Zawsze wszystko, co dla nich robiono, robiono źle lub było to o wiele za mało. Przypominają mi się sceny z paru filmów lub książek, gdzie w związku z przygotowaniami do powstania w getcie warszawskim padają w dialogu zarzuty, że Polacy – naturalnie antysemitami – nie

dają Żydom broni, tak bardzo potrzebnej do walki. PPP nie miało wprawdzie magazynów broni w Puszczy Kampinoskiej czy innych miejscach, ale w pojmowaniu Żydów to bez znaczenia. Im się wydawało, że mamy tysiące sztuk rozmaitej broni. No a skoro oni umyśliли sobie powstanie, to my im wszystko oddajemy – jeśli tego nie robimy, to tylko dlatego, że byliśmy antysemitami. Ten chory tok rozumowania żydowskiej narracji jako takiej wywołuje zjawisko projekcji – swoje zło i zaniechania Żydzi przerzucają na innych, zwłaszcza na Polaków.

Przypomnijmy fakty. „Bracia – resztki Żydów w Polsce żyją z przeświadczeniem, że w najstraszniejszych dniach naszej historii, wy nie udzieliliście nam pomocy – pisze Żydowski Komitet Narodowy w Polsce do organizacji żydowskich w Ameryce 1 stycznia 1943 r., a więc wkrótce po wymordowaniu większości Żydów z getta warszawskiego w Treblince. – Odezwiście się przynajmniej w ostatnich dniach naszego życia. Jest to nasz ostatni apel do was”.

„Niemcy wywieźli i zamordowali lub spalili żywcem dziesiątki tysięcy Żydów – czytamy w innym piśmie Żydowskiego Komitetu Narodowego z Warszawy do Joint Distribution Committee w Nowym Jorku z 15 maja 1943 r. – Część Żydów uratowała się. W całej Polsce z trzech milionów Żydów pozostało nie więcej niż 10 proc., resztę Niemcy wymordowali. W najbliższych tygodniach wymordują pozostałych. Można jeszcze ratować tysiące Żydów [podkr. K.J.]. Prześlijcie na-

tychmiast sto tysięcy dolarów. Od was zależy ratunek tysięcy ludzi. Czekamy”.

„Nie rozumiemy waszego milczenia – piszą znowu Żydzi polscy do Żydów amerykańskich. – Na pięć wysłanych depesz nie otrzymaliśmy odpowiedzi i mimo apelów i alarmów żadne fundusze dla nas nie nadchodzą. Dlaczego Joint nie przesyła pieniędzy? Możemy jeszcze uratować od zagłady i niechybnej śmierci tysiące Żydów, kobiet i dzieci. Musimy mieć znaczne fundusze. Zaalarmujcie natychmiast Joint i wszystkie inne organizacje żydowskie. Na ratowanie resztek Żydów musimy mieć sto tysięcy dolarów. Czekamy na waszą pomoc”.

A tego jest więcej. No i na apele do środowisk żydowskich pospieszyl z pomocą jedynie... Rząd RP na uchodźstwie, przeznaczając dodatkowe fundusze i wzywając polskie społeczeństwo do udzielania pomocy w przechowywaniu Żydów po aryjskiej stronie. Zachęcam do przejrzenia dokumentacji w Studium Polski Podziemnej, np. teka 78, z której pochodzą powyższe cytaty.

I jeszcze jedno w kontekście „rozliczeniowych” książek Grossa. Owe żydowskie bzdury i dane wzięte z sufitu o Żydach zamordowanych głównie przez polskich chłopów to właśnie projekcja zmierzająca do ukrycia największej żydowskiej tajemnicy. Otóż skala niemieckiej zbrodni była możliwa nie dzięki temu, „co się działo na obrzeżach Zagłady”, lecz tylko dzięki aktywnemu udziałowi Żydów w procesie mordowania swojego narodu. Tu kłania się bierność powszechna samych Żydów i postawy Judenratów, okrutne żydowskie policje w gettach – bo to one wylapują, spędzają na różne Umschlagplatze i upychają w wagonach swoich sąsiadów, rodziny i przypadkowych Żydów. Wreszcie to żydowskie komanda zapędzają Żydów do komór gazowych, a potem oprawiają ich zwłoki, grzebiąc w pochwach, odbytnicach, wrywając złote mostki i koronki.

FM: W książce „Pierwsi po diable...” (2002) przedstawia pan zupełnie inne poglądy, m.in. odżegnujące się od przypisywania Żydom winy za większość zbrodni sowieckich na terenach okupowanych Kresów. Wykorzystał pan wszystkie dostępne archiwa, w tym dostępne w latach 90. archiwa radzieckie.

KJ: Niestety myślę, że uległem wówczas pewnej modzie – że w dobrym tonie jest krytykować przedstawicieli własnego narodu. Zdecydował także proces ponownego przyjrzenia się źródłom, sięgnięcie do źródeł wcześniej niewykorzystanych lub wykorzystanych słabo.

» Jest też element czysto ludzki. Zrozumiałem, że przypadkowo znalazłem się po niewłaściwej stronie barykady. Szokujące bowiem dla mnie było, gdy moja znajoma, Żydówka, zafascynowana moimi prożydowskimi wywodami, usiłowała mnie zaprosić na spotkanie, na którym – jak to ujęła – różni ludzie mówią, jak powrócili do swoich żydowskich korzeni. Stąd nietrudno wywnioskować, że moje wywody sugerowały tzw. wrażliwość żydowską, a zatem budzenie się w mnie Żyda.

Być Żydem to żaden wstyd, ale ja nim nie jestem, a ta konstatacja dość mocno mnie zreflektowała. Zwłaszcza gdy kolejny przedstawiciel tegoż narodu, a zarazem redaktor bardzo znanego pisma zagranicznego, zajmującego się tematyką żydowską (pewnie kierując się podobną interpretacją moich poglądów), zaproponował mi napisanie artykułu o stosunku polskiego Kościoła do zagłady Żydów. Sugerując, by napisać o tym mocno – cytuję z pamięci – „żeby Kościołowi dokopać”. Zrozumiałem, że niekoniecznie może tu chodzić o dialog lub poszukiwanie prawdy, lecz o zupełnie inne rzeczy.

Jednak lektura tamtej książki poruszała głęboko. Pana stanowisko, ocena źródeł, stosunek do własnej profesji i własnych ograniczeń budzą szacunek. Zastosował pan kilka nowatorskich interpretacji danych statystycznych, wynikających z osobistych relacji kilku tysięcy uczestników wydarzeń. Skutecznie falsyfikuje pan i nazywa prostą tezę o odpowiedzialności Żydów pod okupacją sowiecką za straszliwe nieszczęścia Polaków. Domaga się pan nawet wprowadzenia pojęcia „kłamstwo jedwabieńskie” (wobec zaprzeczających tej zbrodni) na podobieństwo „kłamstwa oświęcimskiego”. Opisuje pan sytuację nieuczciwego przepływu dóbr od Żydów do Polaków. Ten proceder nazywa „pseudoszmalcownictwem”. Oto kilka cytatów: „okupacja sowiecka 39–41 jako polskie alibi dla obojętności wobec zagłady”, „Żydzi szukali konsensusu z każdą władzą, byle dawała jakoś żyć”, „Ukrywanie Żydów nie było postrzegane jako akt bohaterstwa czy humanitaryzmu, ale jako akt zdrady, działanie przeciwko polskiemu interesowi narodowemu”, „Niebezpieczeństwem byli sąsiedzi-Polacy”, „Żydom, którzy przeżyli, brakowało u Polaków bezinteresowności”, „musimy przyjąć, że udawanie iż nie partycypowaliśmy w Holokauście, jest kłamstwem jedwabieńskim”.

Dokumentuje pan lęk przed żydowskim komunizmem. Publikuje pan wysłany do Londynu dokument kościelny, którego

fragment brzmi: „Niemcy oprócz mnóstwa krzywd jakie wyrządzili, pod jednym względem dali dobry początek, że pokazali możliwość wyzwolenia polskiego społeczeństwa spod żydowskiej plagi i wytknęli nam drogę, którą mniej okrutnie oczywiście i mniej brutalnie, ale konsekwentnie iść należy” (sprawozdanie kościelne z Polski z czerwca-lipca 1941 r.).

Miło, że mnie pan komplementuje, ale – jak w piosence – to już było. Ponadto brzmi to trochę tak: jak to możliwe, że pan, zdawałoby się, człowiek wykształcony, profesor zwyczajny PAN, stoczył się nisko i został, nazwijmy rzecz po imieniu, „antysemity”.

Mam zbyt mało miejsca, aby wszystko wyjaśnić, bo to jest temat na książkę, a nie na wywiad. Pragnę jednak zwrócić uwagę na inny mój tekst, w którym 7 lat później ustosunkowałem się do swojej książki. No i jeszcze jedno – każdy tekst/źródło odczytuje się na nowo wraz z upływem czasu, dziś pewnie jeszcze bym coś dorzucił. Siedem lat później napisałem o wadliwie skonstruowanej perspektywie badawczej i wynikającym stąd

Na Holokaust pracowały przez wieki całe pokolenia Żydów, a nie Kościół katolicki. I Żydzi z tego – jak się wydaje – nie wyciągnęli wniosków

błędzie: „Sprowadzał się on do skrótu myślowego, że mój opis chrześcijanina i jego wiary, a także Polaka i jego patriotyzmu – mam na myśli drugi plan książki – w sposób jasny precyzuje moją pozycję metodologiczną (...). Przyjąłem bowiem założenie (...), że istnieją dwie wizje człowieka. Pierwsza – ewangeliczna: w myśl tej wizji człowiek jest zobowiązany przestrzegać Dekalogu i nauk Chrystusa w każdej wyobraźni naszej zmysłami i doświadczanej rzeczywistości. W tej perspektywie konfrontacja człowieka z systemem okupacyjnym, z wyjątkiem bardzo nielicznych (vide o. Maksymilian Kolbe) kończy się katastrofą. Człowiek niemal na całym froncie przegrywa – żeby przeżyć, musi kraść, wystawiać fałszywe świadectwa, zabijać. Co więcej – do realizacji swoich celów czasu wojny wykorzystuje bezpośrednio i pośrednio Boga, bo modli się do Niego o swoje przetrwanie, a tam mieści się prośba, nawet nieświadoma o powodzenie w działaniach niedekalogowych (...). Druga wizja człowieka – nieewangeliczna – jest wersją »żydową«. Nie można więc (...) mieć do człowieka pre-

tensji, że »zawiesza« Dekalog lub przynajmniej przymruża nań oko. Jest w końcu tylko człowiekiem, a nawet więcej – jest zawsze Człowiekiem”.

Niestety, Żydów gubi brak umiaru we wszystkim i przekonanie, że są narodem wybranym. Czują się oni upoważnieni do interpretacji wszystkiego, także doktryny katolickiej. Cokolwiek byśmy robili, i tak będzie poddane ich krytyce – że za mało, że źle, że zbyt mało ofiarnie. W moim najgłębszym przekonaniu szkoda czasu na dialog z Żydami, bo on do niczego nie prowadzi. W nauce należy odrzucić empatię, sympatię czy antypatię, a skoncentrować się na faktach oraz niezbywalnym prawie do ich różnych interpretacji. Ludzi, którzy używają słów „antysemity”, „antysemicki”, należy traktować jak ludzi niegodnych debaty, którzy usiłują niszczyć innych, gdy brakuje argumentów merytorycznych. To oni tworzą mowę nienawiści.

Prawdziwym nieszczęściem są nawiedzeni – a przeważnie tylko tacy są – badacze żydowscy, którzy nie dążą do opisan

takiej czy innej rzeczywistości, lecz piszą pod z góry założoną tezę. A mówiąc bez ogródek – zwyczajnie i świadomie rozmijają się z prawdą. Ten nieszczęsny dokument „kościelny”, który pan z taką przyjemnością zacytował, niczego nie przesądza. Bo nie wiemy, kto go napisał i w jakich okolicznościach, i nie wyraża on nic innego niż opinię autora i... strach przed Żydami – normalny, ludzki i uzasadniony. Bo ja głęboko jestem przekonany, że za zbrodnią w Jedwabnem i innymi pogromami nie stoi chęć zdobycia pierzyn i nocników żydowskich, nawet mniej jest tam odwetu za różne podłości żydowskie (a było ich sporo w latach 1939–1941 na terenie Łomżyńskiego i we wszystkich innych miejscach, gdzie Żydzi mieszkali) – stoi tam wielki strach przed nimi. I ci zdesperowani mordercy być może w duchu mówili sobie: robimy rzecz straszną, ale może wnuki nasze będą nam wdzięczne. Myślę, że jest możliwa taka interpretacja, choć ona ze zbrodni nie rozgrzesza.

Warto jeszcze dopowiedzieć, że poprawa stosunków polsko-żydowskich wymaga



Żydzi ukrywali się i błagali o pomoc – także swoich ziomków za Atlantykiem. Jednak wielu amerykańskich Żydów nie było nawet w stanie uwierzyć w okrucieństwa dziejące się w Europie.

prorowadzenia równoległe dwóch wątków, także stosunku Żydów do Polaków i Państwa Polskiego. To nie jest jednostronny proces polegający na epatowaniu polskimi zbrodniami, przy jednoczesnym blokowaniu przedstawiania się wiedzy o zbrodniach Żydów na Polakach. Jeszcze przed II wojną w okresie Wielkiej Czystki w ZSRR zamordowano 111 tys. Polaków, głównie na Białorusi i Ukrainie. Na tej pierwszej Żydzi stanowili ponad połowę wszystkich funkcjonariuszy NKWD, na tej drugiej aż dwie trzecie (według oficjalnych danych). Nie ma więc możliwości, by nie wzięli w tej zbrodni udziału, nie wspomnę o okresie 1939–1941, bo nie chcę być obłany fekaliami.

Jest też problem badaczy żydowskich, którzy ukrywają, że są Żydami, i udają, że są np. Polakami, Francuzami czy Węgrami. Oni często świadomie fałszują historię i biją się w piersi w imieniu Polaków, Francuzów czy Węgrów, przeprasząc siebie za wyolbrzymione przez siebie zbrodnie i inne przewinienia.

MI To znaczy, że wszystkie teksty „skażone” pochodzeniem autora są nienaukowe?

KJ Sięgnąłem do Talmudu i uważa na lektura przekonała mnie, że istnieje wiele interpretacji sformułowanych tam

„prawd”. Na przykład słynne zdanie: „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat” nie precyzuje, o czyje życie chodzi, i tak może to być interpretowane nie tylko w dyskusjach rabinackich, lecz w głowach przeciętnych Żydów. Może to być życie własne albo członka rodziny, życie Żyda. Naród żydowski został ponoć „wybrany”, a to niesie wiele konsekwencji. To talmudyczny sposób myślenia Żydów, niekoniecznie religijnych. W środowisku żydowskim nabywa się jakiejś specyficznej świadomości grupowej. Znane są fakty entuzjastycznego witania podczas pierwszej wojny światowej Niemców w Kongresówce czy Rosjan w Galicji. Takie powitania odbywały się po klęsce Napoleona i Księstwa Warszawskiego, podczas wkraczania wojsk zaborczych po upadku Polski, a nawet w trakcie potopu szwedzkiego. Lecz wszyscy badacze żydowscy albo temu przeczą, albo przydają nieprawdopodobne interpretacje.

MI Może Żydzi nie są zadowoleni z żadnej władzy i każdą nową witają z nadzieją, że będzie dla nich lepsza, a przynajmniej nie gorsza.

KJ Brzmi to fatalnie, bo co powiedzieć o Żydach, którzy witali Niemców (albo jak się narodowo mówi „nazistów”) w 1939 r. w Polsce? A były takie przypadki – w Krako-

wie, Łodzi i innych miastach. W Zarebch Kościelnych na czele witających stał rabin w odświętnym stroju.

Żydów zaślepia ich nienawiść i chęć odwetu. To podstawowy powód, dla którego zasilili aparat bezpieczeństwa Bolszewii, potem sowiecki na Kresach i wreszcie UB po wojnie. Mam wrażenie, że człowiek w miarę wykształcony i średnio bystry orientuje się, że niekoniecznie relacja żydowska jest prawdziwa. Że wywód badacza żydowskiego nie zawsze jest mądrzejszy. I że jeśli jakiś badacz nie podziela tego poglądu, to wcale nie musi być antysemitą pozbawionym empatii.

Grupę badaczy nieżydowskich, która się identyfikuje z etosem żydowskim, złośliwie nazwałbym ludźmi intelektualnie ułomnymi. Często jest to spowodowane manierą stosowania nadmiernego krytycyzmu w stosunku do rodaków, przy bezkrytycznym stosunku do dywagacji żydowskich, z nadzieją, że to pomoże im w karierze. Ja bym wybrał Polskę. I myślę, że bycie krytycznym wobec Żydów – zwłaszcza gdy mordują dziś swoich sąsiadów na Bliskim Wschodzie – jest bardziej trendy i ma sens niż ich obrona i rozgrzeszanie. Na Holocaust pracowali przez wieki całe pokolenia Żydów, a nie Kościół katolicki. I Żydzi z tego – jak się wydaje – nie wyciągnęli wniosków. ■